

Zarobki w ZUS - nawet ponad 17 000 zł - bez dodatków...

Jak podał, za GUS, portal Gazeta.praca - zatrudnieni w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych otrzymują miesięcznie od 1 680 PLN do 17 630 PLN płacy zasadniczej.

ZUS zatrudnia ponad 46 tys. osób w 43 oddziałach, 212 inspektoratach oraz 70 biurach terenowych w miastach w całej Polsce - wynika z danych na koniec marca 2014 roku.

Pracownicy zatrudnieni w oddziałach ZUS na stanowiskach dyrektorów oddziału mogą zarobić do 14 690 PLN - jest to maksymalne wynagrodzenie zasadnicze dla tej grupy. Średnio natomiast otrzymują 10 453 PLN.

Przeciętne zarobki kierowników inspektoratu wynoszą 5 730 PLN. Maksymalna pensja na tym stanowisku wynosi 9 000 PLN. Wynagrodzenie kierownika prowadzącego biuro terenowe mieści się w przedziale 2 200 do 7 200 PLN. Średnie zarobki osób zatrudnionych na tym stanowisku wynoszą 4 080 PLN.

Warto pamiętać, że wszystkie te kwoty dotyczą wynagrodzeń zasadniczych i nie obejmują dodatków.

Według danych udostępnionych portalowi wynagrodzenia.pl przez ZUS, przeciętne wynagrodzenie dla osób na stanowiskach Naczelnego Lekarza Zakładu, Głównego Inspektora Kontroli oraz Dyrektora komórki organizacyjnej Centrali to 11 544 PLN. Maksymalna kwota pensji bez dodatków wynosi dla nich 16 000 PLN.

Nieco wyżej usytuowana jest górna granica płac Głównego Księgowego Funduszy i Głównego Księgowego Zakładu - wynosi 17 630 PLN. ZUS nie podał, jakie są przeciętne pensje na tych stanowiskach.

Najniższym wynagrodzeniem przewidzianym dla zatrudnionych w ZUS jest ustawowa płaca minimalna, która w 2014 roku wynosi 1 680 PLN brutto. Jest to minimum obejmujące kilkadziesiąt stanowisk: od referenta prawnego po sprzątaczkę i gońców.

Różne są dla nich natomiast górne granice widełek płacowych. O ile referent prawny może zarobić maksymalnie 4 600 PLN, to sprzątaczkę, podobnie jak m.in. portier, goniec, woźny czy dozorca, nie otrzyma więcej niż 2 700 PLN. Jest to najniższa górna granica widełek płacowych dla zatrudnionych w ZUS.

Źródło: GUS, gazeta.praca

KOMENTARZ: Takie nastały nam czasy, że - dokładnie odwrotnie niż za zgniłej komuny - w słodkim kapitalizmie made in Poland najlepiej jest pracować w sferze budżetowej, czyli po prostu - na państwowym. A jeszcze inaczej mówiąc - otrzymywać pensje, na którą składamy się my wszyscy - owieczki golone-strzyżone co miesiąc przymusowymi składkami na ZUS i podatkami.

A pracownicy ZUS, US czy inni budżetowi szczęściarze z podobnych służb żyją sobie w swoistym Matrixie - trochę tak w kapitalizmie, gdy trzeba obywatelowi powiedzieć, że przecież - to nie socjalizm - służba zdrowia utrzymywana jest z Pana/Pani składek, więc "płacz i płacz", a podatki to podstawa nowoczesnego państwa, więc "płacz i...", a z drugiej strony matrixowej rzeczywistości ci sami urzędnicy, którzy tak sprawnie wyciągają ręce po pieniądze obywateli, równie zażarcie bronią swoich przywilejów, sięgających w prostej linii czasów swojskiej "komuny" - pensji widełkowych - sytych i pewnych, nagród za "wyniki", trzynastek, całego "socjału", który nie wynika z niczego innego, jak ze "spadku" po socjalistycznej Polsce.

I nie ma żadnych widoków, by z tego Matrixa ci pierwsi, czyli urzędnicy chcieli wyjść, a my, obywatele-owieczki golone-strzyżone mogli się z niego wydostać...

Neo wróć!

Marek Dusza

Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu

lesko.net.pl

nie

ponosi

odpowiedzialności

za

treść

komentarzy

zamieszczanych

przez

użytkowników.

Osoby

zamieszczające

wypowiedzi

naruszające

prawo

lub

prawem

chronione

dobra

osób

trzecich

mogą

ponieść

z

tego

tytułu

odpowiedzialność

karną

lub

cywilną.

REKLAMA:

Miejsce na twoją reklamę KONTAKT